

Rozegrać, przegrać, zapomnieć... Taki cel przyświecał chyba Giallorossim w ostatni wtorek. Zespół Garcii zaliczył blamaż w Barcelonie i nie może zrobić teraz niczego innego jak odnieść przekonującego zwycięstwa. Aby to zrobić zespół będzie musiał ograć w niedzielne popołudnie Atalantę, która pojawi się na Stadio Olimpico. Goście grają w tym sezonie powyżej własnych oczekiwań i na pewno postawią twarde warunki.

Niedzielną potyczka będzie 107 pojedynkiem zespołów w najwyższej klasie rozgrywkowej. 51 z tych meczów wygrali Giallorossi, 22-krotnie lepsza była Atalanta, a 33 razy zespoły dzieliły się punktami. Jeśli chodzi o pojedynki na Stadio Olimpico, zdecydowanie przeważają Giallorossi. Zespół Romy wygrał u siebie 34 razy, przy 15 remisach i zaledwie 4 zwycięstwach Nerazzurric. Do ostatniego meczu drużyn w Rzymie, w poprzednim sezonie, Giallorossi mogli się pochwalić serią ośmiu domowych ligowych zwycięstw z niedzielnym rywalem, a dziewięciu, jeśli wziąć pod uwagę Puchar Włoch. Świetna seria zakończyła się 19 kwietnia 2015, gdy zespół Garcii zaliczył swoje ulubione w drugiej części tamtego sezonu 1-1. Na szybkiego gola Tottiego z karnego odpowiedział tym samym, jeszcze w pierwszej połowie, Denis.

Dziś zespół Garcii musi odżegnawać się od remisów, które kosztowały nieomal w poprzednim sezonie drugie miejsce w tabeli, jednak taki właśnie wynik przywiózł w poprzednią sobotę z Bolonii. Po przerwie reprezentacyjnej Giallorossi zremisowali z beniaminkiem 2-2, tracąc, jakże cenne dwa punkty. Z jednej strony mecz rozgrywany był na murawie, która nie nadawała się do kopania piłki, co odebrało część atutów Romie, z drugiej jednak podopieczni Garcii prowadzili na pięć minut przed końcem i chcąc walczyć o mistrzostwo, nie mogą robić tego, co zrobili w końcówce spotkania. Każda szanująca się drużyna, która walczy o najwyższe cele, najczęściej dowozi do końca wynik ugrany po godzinie gry, dorzucając coś ewentualnie w końcówce. W zespole Garcii to właśnie szwankuje, co widzieliśmy w wielu meczach sezonu, gdzie zamiast wygrać dwoma, trzema bramkami, drużyna traciła punkty lub broniła desperacko prowadzenia. Niestety dwa oczka stracone w Bolonii doprowadziły do tego, że Giallorossich przeskoczyło Napoli, Inter odskoczył na trzy punkty, a już „tylko” sześć traci Juventus. W ostatnich trzech meczach zespół Garcii ugrał tylko cztery oczka. W tej serii spotkań podopieczni Garcii mają duże szanse na odrobienie strat. Fiorentina zagra bowiem na wyjeździe z Sassuolo, z kolei Napoli i Inter zmierzą się w bezpośredniej potyczce. Ewentualna wygrana z Atalantą może więc przywrócić drużynie pewność siebie na wielu poziomach.

Wygrana jest dla zespołu jedyną opcją po tym co wydarzyło się w ostatni wtorek. Zespół przegrał 1-6 z Barceloną i jak wyliczyli statystycy Roma jest pierwszą

drużyną od 1992 roku (odkąd Puchar Mistrzów zmieniono w Ligę Mistrzów), która traciła trzykrotnie więcej niż pięć bramek. Nie o sam wynik jednak bynajmniej chodzi, ale o postawę graczy, którzy oddali spotkanie bez walki, jak się potem okazało, z nakazu trenera. Rudi Garcia powiedział bowiem po spotkaniu to czego nie powiedziałby chyba żaden inny trener. Francuz stwierdził, że mecz był przegrany zanim gracze wyszli na boisko. Dlatego też nie trzeba było się wysilać. A gdzie honor? Został w Rzymie w oczekiwaniu na kolejne spotkanie ligowe. Wypowiedzi trenera i występ graczy wywołały burzę wśród kibiców oraz części prasy, która zaczęła pisać o decydujących meczach trenera oraz wymieniać nazwiska potencjalnych zastępców. Niestety, wszystko to, co na pewno nie pomoże drużynie, wywołał sam trener, dla którego jedyną obroną są wyniki. Sytuację starał się złagodzić w piątek Mauro Baldissoni, który przeprosił za wtorkowy występ drużyny. W przeciwieństwie do trenera zauważył, że takie występy nie mogą mieć miejsca i że zespół wciąż nie dojrzał do pewnego poziomu.

Nie najlepsze tygodnie ma też za sobą zespół niedzielnego rywala Giallorossich. Po dobrym początku sezonu, zespół Atalanty zdobył w ostatnich trzech spotkaniach tylko jeden punkt, przegrywając w dodatku, w ostatni weekend, pierwszy mecz przed własną publicznością, gdzie przed Torino, w pięciu meczach punkty odebrała Nerazzurrim tylko Verona. Pomimo przegranej u siebie z zespołem z Turynu, Atalanta pozostaje drużyną własnego boiska. Tu zdobyła 13 z 18 ugranych do tej pory punktów. Obecna zdobycz daje graczom Reji dziesiąte miejsce w tabeli, jednak najważniejszy jest fakt pewnej, siedmiopunktowej, przewagi nad strefą spadkową. Nerazzurri przystąpili bowiem do sezonu z celem utrzymania. Atalanta rozpoczęła oficjalnie sezon w połowie sierpnia, pokonując w Coppa Italia Cittadellę. Na inaugurację sezonu ligowego Nerazzurri przegrali na San Siro z Interem, a do remisu zabrakło kilkudziesięciu sekund doliczonego czasu gry. Występ nie był jednak zły, co potwierdziły kolejne spotkania. Przez pięć kolejnych meczów zespół Reji był niepokonany, wygrywając trzykrotnie i dwa razy dzieląc się z rywalami punktami. Atalanta pokonała w tym czasie Sampdorię, Frosinone i Empoli, remisując z Sassuolo i Veroną. Dobre występy pozwoliły drużynie zająć miejsce w ligowej czołówce. Bolesna porażka przyszła w siódmej serii spotkań, gdy zespół z Bergamo przegrał 0-3 z Fiorentiną. Nerazzurri odbili sobie to niepowodzenie w następnej kolejce, pokonując 3-0 Carpi. W tym okresie Atalanta przeplatała wygrane z porażkami, gdyż po przegranej w ósmej kolejce z Juventusem, przyszło domowe zwycięstwo z Lazio.

Reszta to już historia dzisiejsza, o czym wspomnieliśmy na początku. 1 listopada zespół Reji poległ w Bologni, przegrywając 0-3 i zaliczając najgorszy występ w sezonie. Tydzień później Nerazzurrim udało się przywieźć punkt z Mediolanu. Atalanta tworzyła sytuacje, była zespołem zdecydowanie lepszym od Milanu, ale przeszkoda nie do pokonania okazał się młody bramkarz Rossonerich. Wreszcie w

ostatnią niedzielę Nerazzurri przegrali u siebie z Torino. W ostatnich spotkaniach drużyna straciła przede wszystkim skuteczność. O ile cztery stracone gole nie wykraczają zbytnio poza sezonową średnią (15 straconych bramek w 13 meczach czyli wynik identyczny jak u Giallorossich), o tyle już zero trafień do siatki rywali pozostawia wiele do życzenia. Drużynie Reji zabrakło przede wszystkim skuteczności, co przełożyło się na wyniki. Zespół Atalanty czeka na gola od 274 minut, a więc od 86 minuty wygranego pojedynku z Lazio. Atalanta ma problem ze strzelaniem bramek przede wszystkim na wyjazdach, gdzie zdobyła tylko pięć punktów w siedmiu meczach, pokonując Empoli i remisując z Sassuolo oraz Milanem. Gracze z Bergamo strzelili w siedmiu wyjazdowych meczach zaledwie trzy bramki, w meczach ze wspomnianymi Empoli (1-0) i Sassuolo (2-2). Od wygranej z drużyną z Toskanii Nerazzurri ugrali tylko jedno oczko w czterech występach na terenie rywali.

Forma Romy:

24.11.2015, 5 kolejka CL: Barcelona – ROMA 6-1 (Dzeko)

21.11.2015, 13 kolejka Serie A: Bologna – ROMA 2-2 (Pjanic, Dzeko)

08.11.2015, 12 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-0** (Dzeko, Gervinho)

04.11.2015, 4 kolejka CL: ROMA – Bayer **3-2** (Salah, Dzeko, Pjanic)

31.10.2015, 11 kolejka Serie A: Inter – ROMA 1-0

Forma Atalanty:

22.11.2015, 13 kolejka Serie A: ATALANTA – Torino 0-1

07.11.2015, 12 kolejka Serie A: Milan – ATALANTA 0-0

01.11.2015, 11 kolejka Serie A: Bologna – ATALANTA 3-0

28.10.2015, 10 kolejka Serie A: ATALANTA – Lazio **2-1** (gol samobójczy, Gomez)

25.10.2015, 9 kolejka Serie A: Juventus – ATALANTA 2-0

W porównaniu do meczu z Barceloną Rudi Garcia będzie mógł skorzystać wreszcie z Daniele De Rossiego. Wicekapitan będzie potrzebny drużynie jak nigdy dotąd w

związku z niską wydajnością Keity. Obok De Rossiego w środku pola wystąpią Pjanic i Nainggolan, którzy zostali oszczędzeni we wtorek przez pewną część meczu. Na prawą obronę powinien wrócić Florenzi, z kolei na środku szansę otrzyma być może Castan. W ataku szansę od pierwszych minut, podobnie jak w Bolonii, może mieć Iturbe. Głównym problemem trenera Reji jest z kolei brak dwójki lewych obrońców. Kontuzjowany jest zarówno podstawowy, Drame, jak i rezerwowo, Bellini, dlatego zagra najpewniej Brivio. Po kartkowym zawieszeniu na środek ataku wraca Maurizio Pinilla, który jest najlepszym strzelcem zespołu, obok Alejandro Gomeza. Obydwaj mają na koncie po trzy trafienia.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęsny

Florenzi Manolas Castan Digne

Pjanic De Rossi Nainggolan

Iturbe Dzeko Falque

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti, Salah, Gervinho

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Cole

Przypuszczalny skład Atalanty:

Sportiello

Masiello Paletta Stendardo Brivio

Grassi De Roon Kurtic

Moralez Pinilla Gomez

Kontuzjowani: Drame, Bellini, Tolo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: De Roon

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Gianpaolo Calvarese**, który sędziował do tej pory pięć meczów z udziałem Romy. Trzy z tych potyczek Giallorossi wygrali, dwie przegrali. Ostatnim meczem sędziowanym przez Calvarese był pojedynek z Sampdorią na Stadio Olimpico, w poprzednim sezonie. Wówczas zespół Garcii przegrał 0-2, a arbiter wyrzucił z boiska Keitę. Bilans Atalanty to dwie wygrane, remis i porażka. Przegraną odnieśli Nerazzurri na początku sezonu, gdy ulegli na San Siro, 0-1, Interowi,
- Atalanta jest ulubioną ofiarą Iago Falque, który strzelił Nerazzurrim w dwóch meczach zeszłego sezonu trzy gole,
- Giallorossi trafiali do bramki Atalanty w ostatnich trzynastu spotkaniach na Olimpico (27 goli),
- Atalanta nie wygrała z Romą w Rzymie od 24 maja 2003 roku. Od tamtej pory zespół z Bergamo przegrał dziewięć razy (raz w Coppa Italia) i raz zremisował,
- dwie wygrane, cztery remisy i osiem porażek to bilans Edoardo Reji w pojedynkach z Romą. Były trener Lazio nie przegrał jednak z zespołem Giallorossich od derbów z 13 marca 2011 roku,

Ostatnie potyczki zespołów:

- 19.04.2015: ROMA – Atalanta 1-1 (Totti – Denis)
- 22.11.2014: Atalanta – ROMA 1-2 (Moralez – Ljajic, Nainggolan)
- 12.04.2014: ROMA – Atalanta 3-1 (Taddei, Ljajic, Gervinho – Migliaccio)
- 01.12.2013: Atalanta - ROMA 1-1 (Brivio - Strootman)
- 24.02.2013: Atalanta – ROMA 2-3 (Livaja **x2** – Marquinho, Pjanic, Torosidis)

Autor: abruzzi